



Sygn. akt II CSK 132/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 sierpnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący)

SSN Gerard Bieniek

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca)

Protokolant Anna Wasiak

w sprawie z powództwa A. T.
przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie [...]
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 27 sierpnia 2008 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 16 listopada 2007 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 listopada 2007 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda A. T. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 5 kwietnia 2006 r., którym, po ponownym rozpoznaniu sprawy, oddalone zostało powództwo przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie [...] o odszkodowanie.

Powód jest następcą prawnym współwłaścicieli nieruchomości położonej w Ł. – B. T., E.W. oraz A. T. Nieruchomość ta, mająca wcześniej charakter rolny, została jednak w 1939 r. rozparcelowana - plan parcelacji sporządzono 30 czerwca, a zatwierdzono 9 października 1939 r. W okresie wojny B. T. i A. T. zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej, E. W. prawdopodobnie uczyniła to samo, wyjechała na teren Niemiec, gdzie później zmarła. W związku z tym toczyły się po zakończeniu wojny postępowania karne: w stosunku do A. T. zostało ono w 1946 r. umorzone z powodu braku cech przestępstwa; w stosunku do B. T., która wystąpiła w 1946 r. o rehabilitację, zaniechano ścigania. E. W. nie starała się o rehabilitację.

Nieruchomość należąca do wskazanych osób została przejęta na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 2 ust. 1 lit. b dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (tekst jedn. Dz.U. z 1945 r., nr 3, poz. 13 ze zm.), co potwierdzono zaświadczeniami z 8 lipca 1949 r. oraz z 30 grudnia 1977 r. W chwili przejęcia nieruchomość była niezagospodarowana i niezabudowana, a według planu parcelacyjnego z 30 czerwca 1939 r. przeznaczona została pod budownictwo mieszkaniowe oraz urządzenie nowych dróg, terenów zielonych, budynków i innych urządzeń użyteczności publicznej. Kolejne plany zagospodarowania przestrzennego przewidywały, że nieruchomość wchodzi w skład terenów budownictwa wielorodzinnego.

Pod koniec lat pięćdziesiątych A. T. złożył wniosek o zwolnienie nieruchomości spod zajęcia, zarządu i dozoru, i uzyskał korzystne orzeczenie Sądu Powiatowego (postanowienie z dnia 17 grudnia 1959 r.). Następnie, wyrokiem Sądu Powiatowego z dnia 12 grudnia 1960 r., nakazano Prezydium Rady Narodowej m.

Ł. - Wydziałowi Finansowemu i Wydziałowi Gospodarki Mieszkaniowej wydanie A. T. ¼ części niepodzielnej nieruchomości, bliżej określonej, stanowiącej jego własność. Orzeczenie to nigdy nie zostało wykonane. Powód, syn A. T., po śmierci ojca, aż do wystąpienia z pozwem w sprawie rozpoznawanej, nie podejmował w sferze stosunków cywilnoprawnych żadnych czynności zmierzających do odzyskania nieruchomości. Toczyło się natomiast postępowanie administracyjne, w którym A. T. domagał się wydania decyzji stwierdzającej, że nieruchomość, o którą chodzi w sprawie, nie podlegała przejęciu na rzecz Skarbu Państwa na podstawie przepisów dekretu o reformie rolnej. Dnia 28 kwietnia 2000 r. Wojewoda Łódzki umorzył postępowanie jako bezprzedmiotowe wskazując, że niezbędne byłoby wzruszenie dotychczasowych zaświadczeń, a to może nastąpić wyłącznie nowym zaświadczeniem wydanym w postępowaniu uregulowanym w dziale VII k.p.a., w którym organem właściwym jest starosta. Decyzja ta została utrzymana w mocy przez Ministra Rolnictwa (decyzją z 30 lipca 2003 r.).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za nieuzasadnione. Przyjął, że nieruchomość podlegała przepisom dekretu o reformie rolnej, gdyż przy przejęciu nieruchomości na podstawie art. 2 ust. 1 lit. b dekretu nieistotny był charakter oraz wielkość nieruchomości. Przejęciu podlegały nieruchomości w klasycznym znaczeniu tego określenia, pod warunkiem, że stanowiły własność obywateli Rzeszy Niemieckiej, nie-Polaków i obywateli polskich narodowości niemieckiej. Nieuzasadnione jest przy tym odwoływanie się do orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uchwały Trybunału Konstytucyjnego z 19 września 1990 r., W 3/89 z uwagi na to, że wyrażane tam poglądy dotyczyły przejęcia nieruchomości na podstawie art. 2 ust. 2 lit. e dekretu o reformie rolnej.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie uzasadniają żądania powoda także postępowania dotyczące jego poprzedników prawnych, a toczące się po przejęciu nieruchomości. Zgodnie bowiem z art. 3 dekretu z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz.U. nr 11, poz. 54) następowała konfiskata majątku należącego do osób, które w czasie okupacji niemieckiej na terytorium Generalgouvernement i województwa białostockiego zadeklarowały swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub pochodzenie niemieckie, bądź faktycznie korzystały z praw i przywilejów z tytułu przynależności

do narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego. Skonfiskowany majątek podlegał zajęciu i był oddany pod dozór, a jego zwrot następował w wyniku postępowania rehabilitacyjnego (rozdział II ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz.U. nr 17, poz. 96 ze zm.). Po uchyleniu tych przepisów kwestie karne i majątkowe osób, które zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckiej lub pochodzenie niemieckie, regulował dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny (Dz.U. nr 41, poz. 237 ze zm.). Zgodnie z art. 12 tego dekretu orzeczony przepadek majątku zachowywał moc i mógł być zwolniony spod zajęcia i dozoru dopiero po wydaniu wyroku niezawierającego orzeczenia o przepadku majątku bądź postanowienia o zaniechaniu ścigania pod dalszymi warunkami określonymi w art. 13 § 3 lit. a i b. Majątek niezwolniony przez sąd przechodził na własność Skarbu Państwa (art. 13 § 4 dekretu). Orzeczenia o przepadku majątku pozostawały w mocy także po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej (Dz.U. nr 29, poz. 270). Sąd podkreślił, że część nieruchomości należąca do ojca powoda została zwolniona spod zajęcia, dozoru i zarządu orzeczeniem Sądu Powiatowego dla m. Ł. z 17 grudnia 1959 r., a następnie zapadło orzeczenie o wydaniu nieruchomości A. T. (wyrok Sądu Powiatowego z 12 grudnia 1960 r.). Takie postępowania nie zostały nigdy przeprowadzone w stosunku do współwłaścicielek B. T. oraz E. W.

Sąd pierwszej instancji wskazał także, że nawet gdyby przyjąć, iż powodowi służą roszczenia odszkodowawcze na podstawie art. 417 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP z 1997 r., to podlegałyby one przedawnieniu ze względu na podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia. Biorąc pod uwagę fakt, że szkoda powstała pod rządem kodeksu zobowiązań, nawet przy przyjęciu najbardziej dla powoda korzystnego dwudziestoletniego terminu przedawnienia, jego roszczenie uległoby przedawnieniu najpóźniej 17 grudnia 1979 r. Nie wystąpiły przy tym okoliczności uzasadniające zawieszenie biegu terminu przedawnienia, o czym świadczy uzyskanie przez ojca powoda korzystnych orzeczeń w latach 1959 i 1960. Nawet gdyby przyjąć, że bieg przedawnienia rozpoczął się dopiero

w dniu 4 czerwca 1989 r., to zakończyłby się po upływie lat dziesięciu, a więc przed wniesieniem pozwu (24 październik 2000 r.). Brak także okoliczności pozwalających uznać podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Nie zasługiwało także na uwzględnienie zgłoszone przez powoda już w toku postępowania (28 lutego 2005 r.) żądanie odszkodowania za korzystanie przez pozwanego z nieruchomości, o którą chodzi w sprawie.

Sąd Apelacyjny, po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego, oddalił apelację powoda. Przede wszystkim odniósł się do wskazań zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego uchylającego pierwszy wyrok Sądu Okręgowego podnosząc, że nastąpiła zmiana stanu prawnego sprawy, gdyż ustalono, że nieruchomość, o którą chodzi w sprawie, nie ma charakteru nieruchomości ziemskiej w rozumieniu przepisów dekretu o reformie rolnej, gdyż w 1939 r. utraciła taki charakter i w związku z tym przepisy tego dekretu nie mogły znaleźć zastosowania. Nie zmienia ta jednak prawidłowej oceny, że powództwo powoda nie znajduje uzasadnienia. Podstawę prawną żądania powoda stanowi art. 417 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP. Niezbędne jest zatem spełnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w postaci: szkody, bezprawnego zachowania się funkcjonariuszy oraz związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się funkcjonariuszy a szkodą.

Spełniona została przesłanka bezprawnego zachowania się funkcjonariuszy Skarbu Państwa polegającego na zastosowaniu art. 2 ust. 1 lit. b dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej i wydaniu dwóch zaświadczeń (w 1949 i 1977 r.) stwierdzających przejście nieruchomości na własność Skarbu Państwa. Zachowanie to nie doprowadziło jednak do powstania szkody, gdyż udział ciotki powoda E. W. podlegał przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa i nie został przez nią skutecznie odzyskany; podobnie udział babki powoda B. T. Natomiast ojciec powoda A. T. uzyskał w 1960 r. prawomocny wyrok Sądu Powiatowego nakazujący Skarbowi Państwa wydanie mu jego udziału w nieruchomości, a tym samym uznający A. T. za właściciela. Orzeczenie to nie zostało zrealizowane, ale fakt ten nie musiał spowodować negatywnych skutków w sferze własności powoda. W takiej

sytuacji nie występuje potrzeba badania istnienia związku przyczynowego, a także skuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia - nie może ulec przedawnieniu roszczenie odszkodowawcze, które w ogóle nie powstało. Generalnie jednak Sąd Apelacyjny podzielił rozważania Sądu Okręgowego co do biegu terminu przedawnienia oraz bezzasadności odwołania się przez powoda do art. 5 k.c. jako podstawy nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia.

Skarga kasacyjna oparta została na obu podstawach. Skarżący wskazuje naruszenie art. 417 k.c. w brzmieniu nadanym temu przepisowi przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 - przez jego niezastosowanie, a w ramach naruszenia przepisów postępowania - art. 365 k.p.c., art. 233 k.p.c., art. 328 w związku z art. 321 k.p.c., art. 386 § 6 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda nie znajduje uzasadnionych podstaw, a zawarte w niej zarzuty w dużej części opierają się na nieporozumieniu, I tak:

Sąd Apelacyjny wskazał, że podstawą jego rozstrzygnięcia jest art. 417 k.c. Nie doprowadziło to jednak do wydania orzeczenia korzystnego dla powoda, gdyż nie wykazał on spełnienia podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, tzn. poniesienia szkody. Samo stwierdzenie bezprawności działania funkcjonariuszy Skarbu Państwa, co Sąd stwierdził, nie powoduje powstania obowiązku odszkodowawczego przy braku szkody. Trafnie wskazują oba Sądy orzekające, że istniały podstawy prawne pozbawienia B. T. i E. W. przysługujących im udziałów we współwłasności nieruchomości, a - odmiennie niż A. T. - nie podjęły one działań zmierzających do odzyskania przysługującego im prawa. Fakt wskazania nieprawidłowej podstawy prawnej nie zmienia sytuacji powoda. Należy też zauważyć, że - wbrew twierdzeniom powoda - nieobowiązujące przepisy mogą stanowić podstawę orzekania, jeżeli w toczącej się sprawie należy dokonać oceny stanu istniejącego w czasie ich obowiązywania. Nie zostały zatem naruszone przepisy prawa materialnego, także rangi konstytucyjnej.

Nie został naruszony art. 365 k.p.c. Przeciwnie, Sądy orzekające odwoływały się do istnienia prawomocnych orzeczeń Sądu Powiatowego i wywiodły z nich

określone skutki prawne. Okoliczność, że doprowadziło to do oddalenia powództwa nie oznacza naruszenia powołanego przepisu.

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Wskazywanie zatem jako naruszonego art. 233 k.p.c. należy uznać za niedopuszczalne, a w każdym razie bezskuteczne.

Sąd Apelacyjny, wbrew zarzutom powoda, rozpoznał istotę sprawy. Powód domagał się bowiem zasądzenia na jego rzecz odszkodowania za szkodę wyrządzoną bezprawnym działaniem funkcjonariuszy Skarbu Państwa i o tym żądaniu orzekł Sąd Okręgowy, a następnie Apelacyjny. Podkreślić należy, że podstawę orzekania stanowił art. 417 k.c., a do obowiązujących w okresie lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych XX w. aktów prawnych zawierających uregulowania dotyczące skutków odstępstwa od narodowości polskiej w okresie II wojny światowej Sąd Apelacyjny odwołał się po to, aby uzasadnić ustalenie braku szkody po stronie powoda (a właściwie jego poprzedników prawnych). O nierozpoznaniu istoty sprawy nie może świadczyć okoliczność, że w księdze wieczystej jako podstawa prawna wpisu prawa własności Skarbu Państwa zostały powołane niewłaściwe przepisy.

Sąd Apelacyjny nie uchybił także art. 386 § 6 k.p.c. Trafnie wskazał bowiem w swoim uzasadnieniu, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 listopada 2004 r. nie mogły znaleźć zastosowania, gdyż zmianie uległ stan prawny sprawy - przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny ustalił, że nieruchomości, o którą chodzi w sprawie nie miała charakteru ziemskiego w rozumieniu przepisów dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Na koniec niezbędne jest także krótkie odniesienie się do dwóch kwestii. Po pierwsze, wywód dotyczący biegu terminu przedawnienia ewentualnego roszczenia odszkodowawczego zawarty w końcowym fragmencie skargi kasacyjnej jest oczywiście nietrafny. Stwierdzenie, że dopiero wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 stworzył realne warunki dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za szkodę wyrządzoną bezprawie

przez funkcjonariuszy państwowych, a data jego opublikowania w Dzienniku Ustaw powinna być uznana za dzień ustania siły wyższej uniemożliwiającej dochodzenie roszczeń odszkodowawczych i powodującej zawieszenie biegu terminu przedawnienia, jest - zwłaszcza w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - wręcz absurdalne, gdyż prowokuje do wysnucia wniosku, iż na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. możliwe było uzyskanie wyroku korzystnego dla ojca powoda, natomiast sam powód nie mógł dochodzić przysługujących mu praw po dniu 4 czerwca 1989 r.

Po drugie, w skardze kasacyjnej zawarte zostały stwierdzenia, które możnaby określić jako pewnego rodzaju nadużycie. Chodzi o zarzut zakwestionowania (nieskorzystania) przez Sąd drugiej instancji wykładni zawartej w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenia, do których odwołuje się skarżący dotyczą bowiem, jak trafnie zauważył już Sąd Apelacyjny, odmiennego problemu - nieruchomości ziemskich przejętych przez Skarb Państwa na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Przepis ten w okolicznościach niniejszej sprawy nigdy nie był stosowany.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.). Powoda nie obciążono natomiast kosztami postępowania kasacyjnego kierując się, analogicznie jak wcześniej Sądy orzekające, art. 102 k.p.c.